

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4, telefon 3-40.

CENA PRZEMIERATY: subskrypcja z dostawą pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za m. Jednoraz., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie linowy, za tekstem 10-cielinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZECIWNICY HITLERA

(Od naszego korespondenta).

W kalejdoskopie wewnętrzno-politycznej ewolucji Niemiec wciąż nowe rysują się sytuacje. Wczoraj jeszcze staruszek-prezydent republiki nie chciał znać felfelbela Hitlera, dziś obaj z uśmiechem zadowolenia oddają ukłony wiwatującym na ich cześć tłumom. Wczoraj — hitlerowcy, jak grzechu śmiertelnego bali się wyborów, dziś — pragną ich we wszystkich państwowych i samorządowych przedstawicielstwach. Wczoraj — ko muniści domagali się wyborów. Dziś — są ich przeciwnikami. Wczoraj — Hitler żądał radykalnych reform w dziedzinie socjalnej i zewnętrznej polityki. Dziś — Hitler odrzuca wszystkie „nieprzemyślane eksperymenty”.

W tym chaosie myśli, ruchu i nastrojów jasne jest tymczasem tylko jedno: Hitler — jest kanclerzem. To jest wyjściowy punkt dla dalszego biegu wypadków. Prawda, kanclerz Papen utrzymał się wszystkiego 4 miesiące, a kanclerz gen. Schleicher 57 dni. Ale z kanclerzem Hitlerem wczoraj się ma bądzobadź jednak inaczej. Kim był Papen? — Osobistym faworytem głowy państwa. Kim był Schleicher? — Człowiekiem rozumnym, zręcznym taktikiem, dalekowi- dzącym politykiem, ale generałem... bez armii. Hitler — to wódz potężnego ruchu narodowego. Za Hitlerem słońce miliony zwolenników. Hitler ma za sobą setki tysięcy szturmowców, gotowych na rozkaz wodza rzucić się do ognia i wody. „Zaprosić Hitlera na kanclerstwo łatwiej, niż znu- sić go do odejścia” pisał niedawno organ ciężkiego przemysłu „DAZ”. I jakby sekunduując tym słowom „Völkischer Beobachter” — organ hitlerowców — oznajmia: „Będziemy bronić tę naszą władzę, jak lwica broni swych dzieci”.

Hitler przyszedł do władzy legalnie. Jednakże dobrowolnie nie odej- dzie. Dla niego niema już drogi powro- tu. On osiągnął dopiero pierwszy etap w realizacji swoich zamierzeń: obok niego są jeszcze prezydent Hindenburg i gospodarczy dyktator Hugenberg. Tych dwoje musi zejść ze sceny jeżeli wódz narodowego socjalizmu chce skoncentrować całą władzę w swoich rękach.

Szacowny wiek Hindenburga ro- kuje pokojowe rozwiązanie pierwszej kwestii. Co się zaś tyczy drugiej, to jeden z konsulów (trudno inaczej naz- wać ten ustrój, jak konsulatami; con- sul — considere — considerantes, t. j. ustrój zasiadających wspólnie) za- pewnie poda czasem drugiemu puhar z trucizną... albo zastępuje misję ig- nominiową. Do tego jednak momentu upłynie pewien okres czasu.

Dla najbliższej przyszłości pomię- dzy obu partijnymi ojcami istnieje „jedność narodowa”: przymierze ich zmontował stary prezydent. Owoce tego przymierza, jak dotąd, nie są ob- fite, lecz zato dosadnie charaktery- styczne. W ludowych szkołach Prus okólnik ministerjalny przywrócił ten- tak wzmacniającą narodową dyscypli- nę — niemiecki środek wychow- awczy, zaniedbany w czasach „gnus- nego marksistowskiego reżymu” — łojenie skóry. W pewnej znanej mi ro- dzinie nauczyciel uderzył 10-letniego chłopca pięścią po głowie. W skut- kach wywiałła się choroba ucha. Matka skłaniała ojca, by poszedł ze skargą do dyrektora, jednakże chło- piec ze łzami w oczach upraszał ro- dziców, by dali spokój. Przy nowym kursie jest to rzecz zwykła i, w razie skargi, byłby narażony na szykany.

Z innym owocem tego kursu zet- knąłem się chcąc pójść na odczyt „Niemieckiej Ligi Praw Człowieka i

Obywatela” na temat „Przeciwko kul- turalnej reakcji”. Odczyt, rzecz jasna, był zabroniony. Gdy niektórzy, nie mając nic innego do roboty, poszli do cukierni (pić kawę w Niemczech do- tąd jeszcze nie zabroniono) kilku po- licjantów udało się za nimi. „Może- cie panowie tutaj sobie siedzieć (dzie- kujcie! G. W.) jednakże dyskutować na tematy polityczne nie wolno!” — o- znał officer policji. Przyjęte do wia- domości. Ten maleńki fragmentek rzuca wyraźne światło na swobodę przedwyborczej agitacji. Bicie dzieci, kaganiec na prasę, zduszenie swobody słowa i zebrań — oto dotychczasowe osiągnięcia nowego reżymu.

„Autorytet, porządek, dyscyplina” — wieścił kanclerz Hitler w radio. 14 zabitych republikanów, nieustalo- na liczba rannych — to rezultat jego 5-ciodniowych rządów.

Bronzowi szturmowcy używają, — ich to dziś święto. Nadzwyczajne za- rządzenia mające zapobiec terrorowi są skierowane... przeciwko ich prze- ciwnikom.

Przy ocenie sił wrogów harchur- skiej dyktatury należy przedewszyst- kiem odrzucić centrum. Dalecy jeste- my od niedoceniania moralnej siły centrum, opartej na autorytecie Ko- ściółki katolickiego. Dopóki jednak wy- padki grupują się na platformie parla- mentaryzmu, centrum znajduje pole do działania w zwykłym dla siebie środowisku, a rozum i taktyczne zdol- ności prałatów i innych duchowień- stwa znajdują trafne zastosowania. Niedawno w czasie koalicyjnych per- traktacji z hitlerowcami centrum chciało sobie zarezerwować „tylko” policję i sprawiedliwość, a wszystkie agendy gospodarki narodowej (na- których najłatwiej złamać kark) po- zostawić sztuce hitlerowskiej: dowo- dny manewr dla zdemaskowania tych społecznych pseudo-cudotwór- ców...

Na ulicach jednak parlamentarne posunięcia nie mają zastosowania. Tu przemawia jeden argument: kłonicą w łeb! A tym argumentem prałaci i kapłani nie dysponują. Dlatego też ze strony politycznego katolicyzmu aktywnego sprzeciwu narodowo-hit- lerskiej dyktatury może nie oczeki- wać. Wyjątek mogą stanowić chyba tylko bawarscy federaliści. Ci ostatni wprawdzie dysponują szturmowcami oddziałami (Bayerwacht) w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób, jednak- że zjednoczonym siłom Stahlhelmu i hitlerowskich bojówek nie będą zdol- ni się przeciwstawić. Bawaria dotąd, wprawdzie, fronduje przeciwko no- wemu rządowi berlińskiemu, w per- spektywie jednakże jej szanse na skut- ek sprzeciwu nie są duże, o ile nie wystąpią na widownię czynniki mię- dzynarodowe.

Najbardziej aktywnym i poważ- nym przeciwnikiem nacjonalistyczno- reakcyjnego kursu w Berlinie jest, na pierwszy rzut oka — komunizm. Sam kanclerz Hitler w przemówieniu ra- djomem upewniał, że czerwony stan- dard wkrótceby powiewał nad Rzeszą, gdyby on nie przyszedł do władzy. Główne uderzenia nowej władzy skierowane są w komunistów, którym za- broniono zebrań pod otwartym nie- bem, prasę owarowano zakazami, a legalną agitację wyborczą (bez for- malnego zakazu istnienia partii) zu- pełnie uniemożliwiono. „Komunisty- cne niebezpieczeństwo” z pewnością będzie grało wybitną rolę w przed- wyborczej agitacji, sugerując biednym obywatelom przekonanie, że bez wu- jaszka Hitlera moskiewski djabeł po- żarzyłby go ze skórą i kosteczkami...

W gruncie rzeczy siła komunistów

Niemcy grożą ponownym opuszczeniem konf. rozbrojen.

GENEWA (Pat). W dalszej deba- cie w przedmówieniu konferencji rozbro- jeniowej nad programem prac konfe- rencji przemawiał w piątek delegat Polski min. Raczynski, który raz je- szcze przedstawił pewne zasadnicze poglądy delegacji polskiej.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA RACZYŃSKIEGO.

Na wstępie minister Raczynski wyraził zadowolenie, że plan brytyj- ski został ogólnie przyjęty jako punkt wyjścia prac konferencji, jak rów- nież nadzieję, że prace te doprowa- dzone zostaną jak najszybciej do kon- kretnych rezultatów. Delegat Polski wyraził także zadowolenie, że dele- gacja brytyjska zgadza się na odsu- niecie tymczasem na bok części pier- wszej swego projektu, formułującej sze- reg zasad politycznych, w tej liczbie zasady układu 5 mocarstw z dnia 11 grudnia, dotyczące równoprawnie- cia Niemiec, tem bardziej że lista wy- liczonych tam zasad zawiera takie, które, jak kwestja równości praw, nie były przedyskutowane przez kompe- tentne organa polityczne konferencji. W związku z tem delegat Polski wy- głosił krytyczne zastrzeżenia przeciw- pewnym interpretacjom ustępów tej części projektu brytyjskiego, doty- czących równości praw. Odnosiło się to do wczorajszego wystąpienia Na- dolnego, który usiłował przedstawić zasadę równości praw jako podstawę prac konferencji. Minister Raczynski wyraził jednocześnie zadowolenie, że jasne wyjaśnienia Paul Boncoura nie pozostawiały żadnych wątpliwości, co do charakteru układu pięciu mo- carstw w odniesieniu do prac konfe- rencji. Jak wiadomo, Paul Boncour podkreślił, że układ ten, zawarty przez kilka mocarstw, nie wiąże kon- ferencji. Wreszcie delegat Polski po- dkreślił konieczność ścisłego przestrze- gania procedury, ustalonej na począt- ku konferencji, według której komi- sja główna konferencji, w której re- prezentowane są wszystkie państwa, jest naczelnym organem, regulują- cym całokształt prac konferencji.

DEKLARACJA DELEGATA NIEMIEC.

Z innych wystąpień zanotować na- leży przemówienie delegata niemiec- kiego Nadolnego, które — zgodnie z przewidywaniami — złożył deklara- cję w związku z wczorajszą inter- pretacją układu 5 mocarstw przez Paul Boncoura. Nadolny zaznaczył, że nie zamierza prowadzić polemiki z dele- gatem francuskim, ale że musi oświad- czyć, że układ z 11 grudnia jest pod- stawą udziału Niemiec w pracach

wcale nie jest tak duża. Wprawdzie wypowiedziało się za nimi w ostatnich wyborach 6 milionów, jednakże wy- borcy — to jeszcze bynajmniej nie ak- tywni bojownicy. Kregosłup niemiec- kiego komunizmu został przełamany przez zakaz związku czerwonych fron- towców. Rzecz jasna, istnieją nielegal- ne komunistyczne bojówki. Są one zdolne do indywidualnych aktów te- rorystycznych, w wojnie domowej je- dnak byłyby bezradne. Niemiecy ko- muniści nie mają wewnętrznej spójni. Dość wskazać na to, że wezwania cen- tralnego komitetu do strajku pow- szechnego nie znalazły w masach pra- wie żadnego oddźwięku. Ze wezwania te były natychmiast konfiskowane — to drobniaczek. W czasie krótkotrwałej dyktatury Kappa wezwania do straj- ku karalne były rozstrzelaniem, tem- niemniej strajk się odbył. Przywódcy komunistyczni — emisariusze Mosk- wy — nie mają bezpośredniego kon- taktu z masami; w dodatku 85 proc. członków niemieckiej kompartii — te bezrobotni.

Widziałem komunistyczną demon- strację w dniu 21 ub. m. Bezspiecz- nie, to była duża demonstracja. Zwa- temi kolumnami przechodziły masy w przeciagu jakichś 4-6 godzin. Ale co to były za masy?! Przy 17° mrozu w znoszonych płaszczkach (wielu wogóle bez płaszczy), w porwanych

konferencji. Dopóki współpracujemy na konferencji — dodał Nadolny — treść tego układu jest platformą, od której Niemcy nie odstąpią.

Deklaracja Nadolnego uwypukliła raz jeszcze całkowitą rozbieżność w ocenie układu z 11 grudnia. Podczas gdy Paul Boncour podkreślał, że uk- ład ten w niczem nie wiąże konfe- rencji, delegacja niemiecka daje do zrozumienia, że opuści ponownie konfe- rencję, jeżeli prace nie będą oparte na tym układzie.

DALSZA DYSKUSJA.

Dalsza dyskusja stała pod znakiem walki o porządek rozpatrywania po-

szczególnych kwestyj. Delegacja fran- cuska, poparta przez delegację angi- ską i amerykańską, domagała się wy- sunięcia na pierwszy plan dwóch głów- nych części projektu francuskiego i dyskusowania przez komisję polity- czną sprawy aktów wzajemnej pomo- cy, przez komisję główną — projektu ujednostajnienia typu armij. Usiłowa- li temu przeszkodzić delegaci Niemiec i Włoch, domagając się dyskusowania i innych problemów. Po długiej jed- nak debacie delegaci Niemiec i Włoch musieli ustąpić. Niewątpliwie jednak delegacje te ponowią swą kontrakcję w łonie samej komisji głównej, która zbierze się w poniedziałek.

Redukcje w Sowietach.

MOSKWA (Pat). Inspekcja robo- tniczo-włościańska publikuje następu- jące dane o redukcjach personelu w sowieckim aparacie państwowym. W republikach zakaukaskich zlikwido- wano 138 urzędów z 344 ludźmi per- sonelu. Ponadto w 734 pozostałych ur-zędach zwolniono 8.623 pracowników z ogólnej liczby 33.390. W Śro- dowej Azji zlikwidowano 32 urzędy na ogólną liczbę 87, w pozostałych zredukowano około 1000 osób. W ca-

łej prowincji Czarnozemnej zreduko- wano 4.359 urzędników, co stanowi 31,7 proc. etatów. W Zakaukazie Pół- nocznym zlikwidowano 90 urzędów i 445 pracowników. Wreszcie w okre- gu leningradzkim zlikwidowano 142 biura i zredukowano w pozostałych biurach 330 osób. Jak wiadomo, bud- żet na rok 1933 przewidywał 350 rubli oszczędności z tytułu redukcji per- sonalnych w sowieckim aparacie pa- Ństwowym.

Syn ex-kaizera nadprezydentem Hannoveru?

Rugi na stanowiskach administracyjnych.

BERLIN (Pat). W związku ze zmianami na naczelnym stanowis- kach administracyjnych w Prusach krąży pogłoski, że na miejsce nadpre- zydenta Hannoveru socjal-demokraty Noskiego mianowany ma być poseł narodowo-socjalistyczny książę Au- gust Wilhelm Hohenzollern. Nadpre- zydent Noske otrzymał w tych dniach urlop do jesieni.

BERLIN (Pat). Wiadomość o oczeki- wanej nominacji księcia Augusta Wilhelma Ho-

henzollerna na stanowisko nadprezidenta prowincji Hannoveru, sprawowane dotych- czas przez socjal-demokratę Noskiego, wy- wolała w Berlinie sensację. Ze strony miarod- ajnej wyraźnie zaznaczają, że wiadomość o tej kandydaturze syna byłego cesarza w obecnej chwili nie może być ani potwier- dzona ani zdementowana. Dymisja Noskiego natomiast, który przy tłumieniu rewolucji sputakowskiej w roku 1919 odegrał wy- bitną rolę, jest przesądzona. Po powrocie z urlopu Noske będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska ze względu na przekroczoną granicę wieku.

Olbrzymia katastrofa w Zagłębiu Saary. Zbiornik gazów i fabryka benzolu wyleciały w powietrze. Setki ofiar.

BERLIN (Pat). W dniu 10 bm. w Neunkirchen w zagłębiu Saary wy- darzyła się olbrzymia katastrofa. Wielki zbiornik gazów o pojemności 120 tysięcy metrów sześć, wyleciał w powietrze. Wybuch był tak silny, że skutki jego odczuło nawet w dalszej okolicy. Około 50 domów okolicznych zostało zdemolowanych. Liczba za- bitych przekraczała ma 100 osób, a mó- wią nawet o 200. Jest wielu rannych.

Linje komunikacyjne uległy zniszcze- niu. Na dworcu kolejowym w Neun- kirchen wypadły wszystkie szuby, ra- nając wielu podróżnych.

Wskutek przerwania linii telefo- nicznej w pierwszej chwili nie można było uzyskać szczegółów katastrofy. Dopiero późnym wieczorem nadeszły wiadomości z Trewiru. Dokładna li- czba zabitych i rannych nie jest zna- na. Z Trewiru wysłano pociąg sanitar- ny oraz automobile ciężarowe po rannych. Wszystkie szpitale w Neunkir- chen i okolicy są przepełnione ran- nymi.

O sile wybuchu świadczy fakt, że dach zbiornika wyrzucony został na wysokość 800 metrów. Cała huta w Neunkirchen stoi w ogniu.

Niezależnie od eksplozji zbiornika gazowego wyleciała w powietrze fabryka benzolu.

Cały obszar dotknięty katastrofą otoczono kordonem policji, która nie przepuszcza nikogo na miejsce ka- tastrofy. Wstrzymana została komu- nikacja pasażerska w stronę Neunkir- chen.

USTAWA SAMORZĄDOWA w sejmowej komisji administracyjnej.

WARSZAWA (Pat). Sejmowa komisja administracyjna zakończyła na piątkowym posiedzeniu trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samo- rządu terytorjalnego. Przewodniczący wice- marszałek POLAKIEWICZ po zakończeniu głosowania podziękował członkom komisji za wydatną pracę nad projektem ustawy oraz złożył podziękowanie wiceministerowi Korsa- kowi, nacz. Podwileńskiego, radcy Krzewskie- mu, tudzież posłom Pacholczykowski, Chowań- cowi, Róscie i Duchowi, którzy opracowywa- li pewne działy, rezerwantom opozycji, bio- racjom udział w obradach, jak również przed- stawicielom prasy. Po przemówieniu posła Polakiewicza pos. RYMAR (Klub Narodowy) stwierdził, że przewodniczący dał możność komisji do wypowiedzenia swego zdania i zajęcia stanowiska. Mówca oświadcza, że klub jego będzie zwalczał ustawę w granicach le- galności, zarówno na terenie Sejmu, jak i po- za nim.

Ubezpieczenia społeczne.

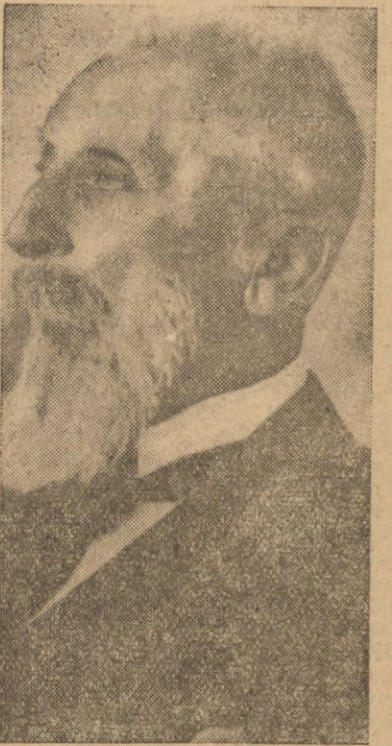
WARSZAWA (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy uchwałała w 3 czytaniu rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecz- nem. Klub Narodowy oraz posłowie stron- nictwa lewicowego nie wzięli udziału w głosowaniu nad tym projektem.

Kto wygrał?

WARSZAWA (Pat). Ciągnięcie loterii w dn. 10.11 (główniejsze wygrane): 100.000 złotych — Nr. 51.744, 15 tys. — 45.423 i 135.238, 2 tysiące — 6.044, 15.928, 21.295, 21.990, 19.607, 35.630, 74.047, 74.137, 74.551, 111.684, 111.010, 112.623, 121.455.

G. W.

Kondolencje z powodu zgonu hr. Apponyi.



Ilustracja nasza przedstawia zmarłego hr. Apponyi.

WARSZAWA (Pat). W związku ze śmiercią znakomitego węgierskiego męża stanu hr. Apponyiego minister spraw zagranicznych Józef Beck wysłał do Budapesztu depeusz następu- jącą:

J. E. Pan de Kanya, Minister Spraw Za- granicznych. Budapeszt. Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie hr. Apponyiego, pro- szę Waszą Ekszelencję, aby zechciał wierzyć w mój szczerzy udział w żałobie, która spada na cały naród węgierski.

Był minister Matuszewski, były minister pełnomocny w Budapeszcie i prezes Towarzystwa Polsko-Węgier- skiego wysłał na ręce hr. Szechenyi- ego, prezesa Towarzystwa Węgier- sko-Polskiego, depesze następującą:

Głęboko wzruszony wielką stratą, jaką poniosły Węgry z powodu śmierci jednego z najznakomitszych swoich synów hr. Al- berta Apponyiego, pragnę zapewnić o szcze- rnym udziale, jaki bierze Towarzystwo Pol- sko-Węgierskie w żałobie zaprzężonego narodu.

Na plenum Sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiło do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Pos. TRAMPCZYŃSKI na wstępie swego przemówienia złożył hołd pamięci zmarłego prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie śp. Dutkiewicza.

Następnie mówca polemizuje z wywodami referenta posła Miedzińskiego, i porusza badanie protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy. Omawia sprawę rzekomych nadużyć i ostro krytykuje polemikę personalną ministerstwa sprawiedliwości, występując jednocześnie przeciwko konfliktom.

Posł. KRYSA (str. lud.) występuje przeciwko zawieszeniu nieusuwalności sędziów. Posł. ZAHAJKIEWICZ (Klub Ukraiński) uskarża się na usuwanie sędziów oraz na zbyt liczne konflikty prasy ukraińskiej. Mówca porusza zagadnienie sądów doradczych.

Następnie zabiera głos poseł PASCHAŁSKI (BBWR). Wspomina o zarzutach opozycji dotyczących zawieszenia nieusuwalności sędziów, przypomina, że w latach 1922—1924 poseł Witos, Gruska, Marek i inni wyrażali się bardzo ostro o ówczesnym sądownictwie. Mówiono wtedy o rozprężeniu sprawiedliwości w sądownictwie. Tak wyglądał wykład sprawiedliwości, który istotnie zreferował minister Michałowski. Opowiadał posłowi Zahajkiewiczowi mowa zaznacza, że ciągle sięga się do historii i wciąga się obóz rządowy w sentymentalną pułapkę. Niezależnie od tego, jak się ustosunkujemy do wykonania wyroku śmierci w sprawie gróźnieckiej — analogii tu nie ma. To analogie przekreśla stosunek mniejszości i duża historia, w której oba narody zwyciężyły hordy tatarskie. Obóz nasz stoi na stanowisku wspólnoty historycznej i wiary w możliwość braterskiego porozumienia. Co się tyczy protestów wyborczych poseł Paschałski zwraca uwagę, że mamy załatwionych 75 proc. protestów, pozostaje 25 proc. a zatem Sąd Najwyższy spełnił swe zadanie. Mowa kwalifikuje następnie metody opozycji jako metody igrania pozorami, dając na to szereg przykładów. Przypomina, że w swoim czasie był zwolennym w Poznaniu zjazdu Strzelca, mającego donieść zna czenie dla zagadnień związanych z obroną Państwa. Podczas tego zjazdu nie tylko kabeł radiowy został przecięty, ale równocześnie ukazały się odezwy, w których m. in. czytaliśmy, że „Strzelec” pertraktował już przed wojną z Niemcami — a inni mówili, że „Czy można sobie wyobrazić takiego Strzelca ofermę, że stanie on naprzeciw Stalhelmomów czy hitlerowców”. Taką to odcieplawiano wśród kłaków tacy zgrupowani chłopów i takimi słowami mówiło się równocześnie Hitlerowi o tem, czym jest Zw. Strzelecki w Polsce. (Wzrusa na ławach BB).

Przechodząc do sprawy deklaracji Klubu Narodowego o wyborze przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej, mówca zwraca uwagę, że w roku 1922 stronnictwo narodowe mówiło o przyczynach żydowsko-masońskich a teraz prawdopodobnie mówić będzie o prezydencie „brzeskim” który przyjdzie na świat z grzechem pierworodnym, nie znanym przez chrześc. z rąk opozycji i będą podrywać zaufanie do symbolu Polski. Robi się tu w okresie, kiedy kanclerzem jest Hitler i gdy na okres urzędowania przyszłego Prezydenta przy paść mogą najdonioślejsze decyzje. Każda krytyka musi mieć swoje granice, przekroczenie tych granic jest niszczeniem zasady wiary społecznej. Nowe wybory w okresie zalegającego kryzysu, gdy na posterunku trwa chłop, który nie dojdą, urzędnik jest płatny, ale nie kradnie, policjant, obrzucany przez opozycję obelgami, w takiej chwili mamy iść do nowych wyborów z całym morzem ich demagogii? — pyta mówca.

Jest to wynalazek, którego nikt oprócz posła Rybarskiego patentować nie może. My zdecydowani jesteśmy na jedno, że względu na wiarę naszą w Naród, — jesteśmy zmuszeni rygorystycznie traktować wszystkie przepisy, dotyczące wolności. Nie w naszym interesie, ale w interesie Narodu do puścić nie możemy do tego, czego chcą nasi przeciwnicy. Czas się zbliżył ciężej na igraszkę polityczną. My narazie postawiliśmy sobie zadanie zdyscyplinowania społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszkę, które mogą się skończyć załamaniem wewnętrznym i moralnym.

Zdobycie zbuntowanego okrętu.

18 zabitych 25 rannych.

LONDYN. (Pat.) Donoszą z Batawii, że holenderski okręt wojenny „Zeven Provinciën”, którego załoga zbuntowała się, został wreszcie po kilkudniowym pościgu przez eskadrę floty wojennej zmuszony do poddania się. Na okręt zbuntowany rzucono bombę, co spowodowało pożar, który wywołał pożar. Zbuntowana załoga zaczęła w popłochu uciekać na łódkach z pływającego okrętu.

Olbryzi meteor

spadł w pobliżu Wikomierza.

KRÓLEWIEC. (Pat.) Olbryzi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu częściach prowincji, wedle doniesień z Kowna spadł w okolicy Wikomierza. W promieniu 2 km. znaleziono dotąd 7 odlanów meteoru, z których największy waży 7200 gr., a najmniejszy zaś

50 gr. Przy spadaniu meteora powstało tak silne ciśnienie powietrza, że w promieniu 5 km. wylęciały w powietrze wszystkie szyby. 2 osoby, znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku, zostały ogłuszone i dopiero przez jakiś czas przyszły do siebie.

KARNAWAŁ W KOWNIE.

Zimno i wesoło. Mieszkanie się bawią. Wieśniacy również. Prima Aprilis cenzura. Kto może wiedzieć o istnieniu Polski, a kto nie?

Kowno, w końcu stycznia.

W ciągu paru ubiegłych tygodni panowały u nas mrozy siarczyste, a śniegu nasypano takie mnóstwo, że ogromne białe stopy tworzą na ulicach jakieś fantastyczne aleje lodowych sfinkсів. Rankami ze wszystkich kominów buchają białe i sztywne kędziory dymów, zmarznięte wróble spadają jak gruski, a każdy z termometrów przy aptekach i sklepach optycznych — rzecz dziwna — wskazuje inną temperaturę.

Jednym słowem, rok 1933 jest „to dziwny rok, w którym różne znaki na niebie i ziemi... i t. d. 25 stycznia temperatura w Litwie wynosiła 38 stopni Celsjusza poniżej zera! I co na to Liga Narodów?

Tak. Jest zimno. Jest zimno „mnóstwo zabardzo”, jak powiada londyński Koho. Stagnacja w handlu i przemyśle. Bezrobocie i coraz to no-

we podatki śpią się na głowy obywateli. A więc — podatki zarobkowe, kawalerskie, rozrywkowe i od zawodów. Wkrótce zapewne wypadnie również płatek podatków od złudzeń i rozczarowań. Ziemiańskie narzekają, kupcy płaczą wielkimi łzami, fabrykanci ciężko wzdychają, urzędnicy złością się. Wprost nie pozostaje nic innego, jak zdewalizować walutę i (w braku innego wywozu) wyeksportować się zagranicę. O zaiste jest to dziwny rok, w którym różne znaki na obliczach, kieszeniach i humorach... nie wróżą nic dobrego. Pomimo to bar „Pale Ale” (w lutym licytacja) jest wciąż pełny, a w „Wersalu” budzi powszechny entuzjazm specjalnie w tym celu sprowadzona kreolka, która potrafi rozerwać umiarkowanych i ma dziwnie przyzwyczajenie siadania wszystkim na kolanach i obcałowywania gości.

zbedne do pokrycia wydatków. Tym twierdzeniem opozycja przeciwstawiła niewiele: wapiwilności, pesymistyczne rozwiązania i o ceny alarmistyczne oraz najważniejszy zarzut — że ściąganie dochodów narzuca na społeczeństwo nadmierne ciężary. Minister zbija następnie zarzuty poszczególnych mówców opozycyjnych. Dalej oświadcza, że deficyt będzie można sprowadzić do sumy niższej. Posiadamy poważne rezerwy skarbowe w sumie około 180 milionów zł. Liczymy jeszcze na niewielkie operacje kredytowe, które, oczywiście, będą jeszcze potrzebowały uprawnień ustawowych. Polemizując z zarzutami bezwzględności w ściąganiu należności, minister oświadcza, że strajając się na rękę płatnikom, musi jednak w pewnych wypadkach uciekać się do środków ostrzejszych. „Spotykam wielu ludzi, którzy nie zapłacili należności podatkowych, a którym to nie przeszkadza zjeść, wypić i bawić się”.

Po przemówieniu ministra oraz po dodatkowych wyjaśnieniach sprawozdawcy Holenderskiego i odczytaniu przez referenta generalnego Miedzińskiego szereg poprawek formalnych do ustawy skarbowej, w głosowaniu budżet i ustawę skarbową przyjęto w 2-gim czytaniu.

Stosunek p. Premjera do spraw rolnych

Przemówienie min. Ludkiewicza w senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na piątkowym posiedzeniu obradowała nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Po referacie sen. RUDTŁOWSKIEGO (B. B.) i dyskusji wygłosił przemówienie minister rolnictwa i reform rolnych LUDKIEWICZ.

„Obecnie dużo się mówi o polityce rolniczej. Jest to uzasadnione, ponieważ 75 proc. ludności naszej stanowią rolnicy. Najbardziej charakterystyczną cechą sfer rolniczych w poglądach na środki zwalczania kryzysu w rolnictwie jest niechęć do zaprzeczania, jakie ze znanych środków mogą zaradzić złemu. Brak jednolitego poglądu w tych sprawach utrudnia i hamuje pracę. Obecny premier jest usposobiony najbardziej prorolniczo ze wszystkich, którzy dotychczas godność tę plasowali. Jego expose w Senacie jest wyrazem tego usposobienia.

Panowie podnieśli wrzawę, że premier w swym przemówieniu zafikował cenę piodów rolniczych. Tak wcale nie jest — premier cieszyłby się bardzo, gdyby ceny te mogły pójść w górę. Premier dał tylko wyraz tym warunkom, w jakich w rzeczywistości obraca się życie gospodarce i podkreślił konieczność obniżenia cen kartelowych. Czy panowie nie wiedzą i nie widzą, że sta się im podnieść cenę na zboże i że one stale idą w górę. Sprawozdania giełdowe wykazują, że ceny od paru tygodni zwyżkują. Często słyszymy o t. zw. elatynie w życiu państwowym. Jestem przeciwny elatyzmowi, jednakże uważam, że gdyby nasz eksport produktów rolnych był w swoim czasie napaństwiony, to osiągnęlibyśmy się niewątpliwie lepsze wyniki, niż obecnie”.

Po przemówieniu ministra posiedzenie komisji zakończyło się.

W NIEMCZECH.

Separatyzm Bawarii.

BERLIN. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że rząd bawarski nosi się z zamiarem stworzenia odrębnego urzędu prezydenta krajowego dla Bawarii. Plan ten podkopywany miał zostać względami na ostatnią interwencję rządu Rzeszy w Prusach. Zdaniem kół politycznych, urzędowi stnięcie powyższych zamiarów nie kołidowałoby z postanowieniami konstytucji weimarskiej, która krajom związkowym pozostawia bardzo szeroką autonomię.

Hitlerowcy na wyższych uczelniach.

MONACHJUM. (Pat.) Prasa narodowo-socjalistyczna donosi, że narodowo-socjalistyczne organizacje akademickie uprawiają na wyższych uczelniach bawarskich niesłychany terror wobec przeciwników politycznych. W domu akademickim w Monachium doszło do krwawych rozpraw.

BERLIN. (Pat.) Organizacja republikańskich studentów zwołała w dn. 10 b. m. na placu przed uniwersyteciem berlińskim bieraców uczczenia pamięci studenta-reichs bannerowca Waltera Steinfelda, zamordowanego onegdaj przez bojówkę narodowo-

socjalistyczną w czasie znjść ulicznych we Wrocławiu. W ostatniej chwili policja zabroniła zwołania wieceu. W związku z tem między studentami republikańskimi i narodowo-socjalistycznymi doszło do krwawej bójki ulicznej, w czasie której 7 osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Krwawe starcia.

BERLIN. (Pat.) Napływają doniesienia o krwawych starciach politycznych w Berlinie i na prowincji. Przez cały dzień dzisiejszy gromadziły się w dzielnicach robotniczych tłumy komunistów, usiłujących tworzyć pochody demonstracyjne. Policja wielokrotnie interwenjowała, używając palek gumowych. Urządzenie manifestacyjnego pogrzebu zabitych w ostatnich zajęciach komunistów zostało zakazane. Ofiarą zajęć ubiegłej nocy było jeszcze 2 zabitych robotników. Napływały również wiadomości o napadach na lokale partyjne i redakcje dzienników, zamachach rewolwerowych i t. d.

Wilhelm zamierza „abdykować” na rzecz syna...

PARYŻ. (Pat.) „Journal des Debats” przedrukowuje z zastrzeżeniem informację czasopisma „New-York American”, w/g których były cesarz Wilhelm miał oświadczyć wobec swych krewnych, że jest obecnie już stary i zmęczony i dlatego też po kilku dniach pozostawiania w Niemczech zamierza abdykować na rzecz swego najstarszego syna. Cesarz jest jednak stanowczo przeciwny, ażeby prawo pierwszeństwa do tronu cesarskiego Niemiec zostało odebrane dynastji Hohenzollernów. O Heby się tak stało, wytworzyłaby się sytuacja bardzo niebezpieczna. Cesarz Wilhelm obawia się, że była bawarska dynastja królewska mogłaby wystąpić z pretensjami do tronu niemieckiego, a wówczas Hohenzollerni podlegliby dynastji Wittelsbachów.

Ex-kaesar Wilhelm stwierdza dalej, że nie żyje żadnych ambicji osobistych oraz że zdaje sobie sprawę, iż jest zbyt stary, ażeby postawać na tronie niemieckim, a o ile pragnie powrócić do Niemiec, to tylko celem zrehabilitowania się. Poza tem cesarz wyraził obawę, że księżna Hermína, jego żona, nie zostałaby uznana przez monarchistów niemieckich za cesarową.

Niemiecki film wojenny wywoła protest Anglii.

LONDYN. (Pat.) Wyświetlany obecnie w Berlinie niemiecki film wojenny „Morgen Ruck”, osnuty na te walki łodzi podwodnych przeciwko angielskiej marynarce, który wywołał już komentarze w prasie angielskiej co do stanowiska Hitlera względem tego

Jeden z moich znajomych znalazł na swem obliczu muszkę z jej twarzy dopiero nazajutrz.

Ze względu na karnawał tu i owdzie zaczynają już nawet trochę tańczyć. Atoli zarząd Ubezpieczeń Społecznych zwrócił się do wszystkich, aby wstrzymali się od wszelkich zabaw na cele dobroczynne i nie tańczono „na biednych”, co jakoby „na wywiecie” bardzo niekorzystnie wpłynęło na nie- tańczącą resztę społeczeństwa. Trudno! Będziemy tańczyć na posadkach, co jednak nie przeszkadza o niesłuszności tego zarządzenia. W sferach rdzennego mieszczaństwa — proletariatu na Starem Mieście karnawał trwa „sporadycznie bezustannie” (jak powiada Madzia Samozwaniec) już od Świąt.

W jednej takiej zabawie przy Rybnym Rynku brałem udział osobiście. Dancing ów ku powszechnemu zadowoleniu odbywał się w ciasnym i dusznym jak łaźnia natłoczonych do nie możliwości suterrenach. Gości zebrało się mnóstwo: przekupki włoszczyzną

„Misjonarze autonomji”.

W związku z serją awantur dziurczalców na terenie lwowskim i warszawskim pisze „Gazeta Polska”:

„Powszechnie mówi się o tem w sferach akademickich, że Stronnictwo to, widząc pozytywny stosunek ogółu młodzieży akademickiej do projektowanej ustawy, dla pozyskania argumentów w swej dyskusji sejmowej nad jej projektem, postanowiło spokojnie, by z powstałych zaburzeń, ciągnąc dla siebie korzyści polityczne.

W wyniku tego stanowiska poszczególni działacze Stronnictwa Narodowego otrzymali misję odpowiedniego przygotowania wszystkich środowisk akademickich, przyczem powszechnie i większe manifestacje mają być przygotowane na moment uchwalenia ustawy, obecnie zaś mają mieć tylko miejsce drobniejsze, „sporadyczne” wystąpienia w poszczególnych środowiskach, dla wywołania w nich odpowiedniego nastawienia.

W związku z tem akademicy konsekwentnie zesłali do redakcji pod redakcją Rembickiego do Poznania, a podobno także i posła Rymskiego do Krakowa, jako dowody spełniania przez szeregowych misyj, które w odniesieniu do przygotowania terenu akademickiego powierzyć im miało Stronnictwo Narodowe”.

Jakże miła i przyjemna rola! Rozjazyd (djęty), kolacyjki zaciszne z „przywódcami terenu”, powrót z radosnym raportem, wreszcie wycieknięcie prasa pryncypialne sprawozdanie z planu twórczości, pracy dla dobra narodu, dla najszlachetniejszych hasła kultury... — „Pokrzepicie serce” i przytępiacie hów pracując pocichu, na boczku. Skutki pracy ponoszą ofiarni.

—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

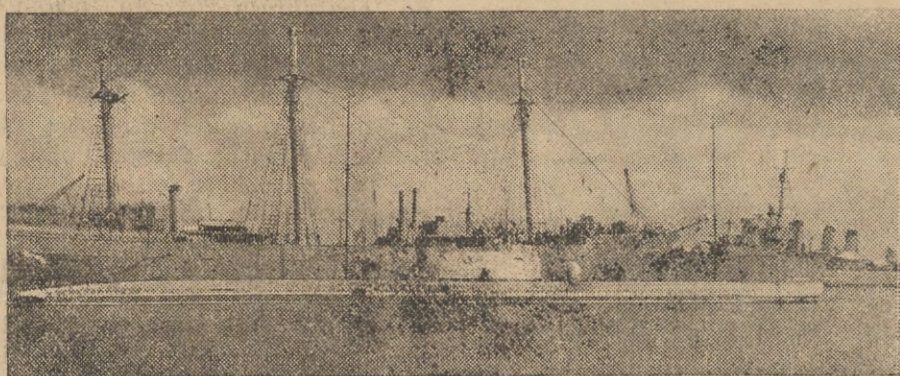
WARSZAWA. (Pat.) DEWIZY: Londyn 30,63 — 30,78. Nowy York kabel 8,925 — 8,946. Paryż 34,86 — 34,95. Szwajcaria 172,30 — 172,73.

PAPIERY PROCENTOWE: Pożyczka budowlana 43,75. Inwest. 105. Konwersyjna 43,50. 6 proc. dolarowa 59,50 — 60 i trzy czwarte. Dolarowa 58,75. 4 i pół proc. ziemskie 36,75. Tendencja dla pożyczek niejednolita. Dla listów przeważnie słabsza.

AKCJE: Bank Polski (bez kuponów) 73 — 74 K 73,50. Tendencja utrzymana.

filmu, będzie w poniedziałek przedmiotem interpellacji poselskiej konserwatystów. Będą oni żądać demarche w Berlinie, zwłaszcza wobec tego, że film wyświetlany jest przez t. we Ufa, na czele którego stoi członek rządu minister Hugenberg. Stosunek rządu niemieckiego do tego filmu wyraził się zresztą w fakcie, że na premierze obecny był kanclerz Hitler, wicekanclerz Papn i minister Hugenberg.

XIII rocznica odzyskania morza.



Wczoraj 10 bm. obchodziliśmy 13 rocznicę odzyskania morza. Staraniem Ligii Morskiej i Kolonjalnej w Stolicy odbyła się uroczysta akademja z odczytem p. H. Strassburga p. t. „O polskiej polityce morskiej”.

Kronika telegraficzna.

— NA ZAPROSZENIE POLSKIEGO Komitetu międzypartyjnego w Czechosłowacji przybędzie dnia 18 bm. do Morawskiej Ostrawy marszałek Senatu i prezes Rady Organizacji Polaków Zagranicą Władysław Raczkiewicz oraz dyrektor tejże Rady Stefan Lantowicz celem zapoznania się ze stanem po siadania mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

— POWRÓCIŁ Z EGIPTU, z międzynarodowej konferencji kolejowej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

— CZARNE CHMURY zgromadziły się w dniu dzisiejszym o godzinie 12.30 w południe nad Łodzią, powodując chwilowe ściemnienie. Następnie rozszalała się gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewą. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Głównej.

Inflacji nie będzie.

Na walnem zebraniu akcjonariuszów Banku Polskiego wygłosił przemówienie prezes Banku dr. W. Wróblewski, stwierdzając, że aczkolwiek „gospodarstwo światowe nie wygląda dziś lepiej, niż przed rokiem”, to jednak przemawia dziś z „pogodniejszym umysłem i silniejszą wiarą w niedaleki początek lepszej przyszłości”. Powolnego odprężenia sytuacji jesteśmy świadkami i spodziewamy się z racji ograniczenia produkcji, wyczerpywania się zapasów i niskiego poziomu cen.

Nie specjalnie zachwycą nas odprężenie na skutek ograniczenia produkcji — jest to „wojenny” i chwilowy argument w gospodarce, jak wszelkie ograniczenie się „minimalizacja”. Tem niemniej ma prezes Wróblewski rację mówiąc, że sytuacja obecna nie uprawnia do defetyzmu i poczynania teńchrowskich. A takim krokiem byłaby właśnie inflacja, przekreślająca dotychczasowe wysiłki, za cenę których osiągnięliśmy, że „podstawy gospodarstwa narodowego zostały się zdrowe i zdolne do tego, aby na nich odbudowywać gospodarca pomyślność. Może niegorzej wygląda kupiectwo, które niestety u nas nigdy jeszcze nie było silne. Bankowość polska przezwyciężyła trudności, wynikające z dalszego odpływu kredytów zagranicznych i wkładów. Zachowaliśmy pełną swobodę obrotów pieniężnych z zagranicą. Warto też pamiętać i to, że ciężki ten rok 1932 przetrwalibyśmy bez żadnej obecnej pomocy. Złoty pozostał prawdziwym złotym w złocie i jest uznany — nie wyszliśmy się raz wreszcie tego głośno powiedzieć — za jedną z najdroższych walut świata. Nie pójdziemy na inflację.

Wtedy dopiero, kiedy ludzie uwierzą, że powinni dobrać pieniądze z ukrycia i dzisiaj kupić to, czego im potrzeba, bo jutro przyjdzie im wiele drożej za to samo zapłacić, dopiero wtedy nasze pragnienia i nadzieje zmiany na lepsze zmieniają się w rzeczywistość”.

Skutki burzy gradowej

WARSZAWA. (Pat.) W piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad Raszynem pod Warszawą burza gradowa z porwistym wiatrem, który na wysokości 200 m. zwałił do prowadzenie do anteny radiostacji Polskiego Radja w Raszynie. Zerwanie to spowodowało o godzinie 13.02 przerwy w nadawaniu audycji, radiowych przez Raszyn, natomiast audycje, a przedewszystkiem początek transmisji z Gdyni, nadawane były przez ten czas przez wszystkie inne radiostacje.

— Hm!...

— Widzisz — jałem się usprawiedliwiać — wiem, że masz jakieś nadludzkie sposoby wydoskonalenia książek poprostu z pod ziemi. Chciałbym cię nasładować. Skąd się wziął ten cały twój księgozbiór?

Hilarjon milczał.

— Wiesz nie powiesz mi, gdzie znalazłeś taką antykwarję, wyprzedaż, lombard, gdzie skupujesz książki tak tanio, że możesz ich nieść tak wiele. Źródła twoje muszą być nadzwyczajne, zważywszy w dodatku niekompletność twoich zbiorów...

— Ja nie kupuję książek — krzyknął na to Hilarjon. — Czy wyglądam na warjata?

— A tylko?... — zapytał zdumiony.

— Pożyczam.

— Pożyczasz?

— Oczywiście. Cały ten tutaj księgozbiór pochodzi z pożyczek. To jedyny sposób kolekcjonowania książek w dzisiejszych ciężkich czasach. Pożyczam. Książka leży u mnie rok, czasem dwa lata, gdy zaś właściciel nie upomina się o nią, wciągam dzieło do inwentarza.

I pokazując na swój imponujący zbiór dał ze zrozumiałą dumą:

— Oto masz wynik mej wiolettej zapobiegliwości.

Istotnie, musiałem go podziwiać. Coś równie prostego nigdy bym mi na myśl nie przyszło. A Hilarjon mówił:

— Nie należy tylko rozpowszechniać zbyt szeroko mego systemu, tobie mówię jako przyjacielowi. Rozumiesz przecie: źródła mogłyby wyschnąć.

W tej chwili przypomniałem sobie, że jeden z moich znajomych posiada ilustrowaną „Historję malarstwa”, o której oddawna marzyłem, a której kupię nie byłem w stanie. Ewviva! muszę ją pożyczyć czemprędzej. Zwracam się do fotela.

— Dziękuję ci, genialny sposób! — i wybiegłem od Hilarjona jak oparzony.

Ale byłem jeszcze na klatce schodowej, gdy dobiegł mnie głośny głos mego przyjaciela:

— Pamiętaj tylko, nikomu nie pożyczaj swych nabytków. Rozkradłbyś twą bibliotekę odrazu.

— Słusznie — pomyślałem. — Tak zrobię.

Odtąd nie narzekam na brak książek.

—

Biblijofil.

Mój przyjaciel Hilarjon — ten sam co to kiedyś miał rozprawę z metafizyką w parku. — Otóż ten Hilarjon był namiętnym wielbicielem książek. Biblioteka jego zajmowała dwie ściany, była pięknie posegregowana na działy, grupy, na poszczególne zbiory. Hilarjon żadną książką nie gardził, każda mu przy padała do smaku, każdą chętnie zdobywał, wciągał do inwentarza, ustawiał na półce. — Pokazywał mi nadzwyczaj stare wydanie Ko chlanowskiego, pięknie oprawioną biologję, osiem tomów (od trzeciego do dziesiątego!) Kanta, kilka Wallace'ów i t. d. Były to jego ostatnie nabytki. Nie czytał nigdy nic — był prawdziwym biblijofilem; kochał książkę dla niej samej bez względu na to, co w niej jakimś tam durny autor wypowisywał.

Giełkawy stronę księgozbioru Hilarjona była duża, ogromna wprost ilość rzeczy niekompletnych. Tu brak piątego, tam trzeciego, gdzieś indziej pierwszego trzeciego i piątego to mu... Sienkiewiczowska trylogja była bardzo zdekompletowana, — „Popiotów” miał tylko tom drugi. Ostatnio zwrócił się do mnie:

— Czy nie masz przypadkiem trzeciego tomu „Góry czarodziejskiej” Manna? — Chętnie miał ją od ciebie pożyczę.

— Chodzi ci specjalnie o tom trzeci — sypiałem zdziwiony?

— Tak... widział — zdawał się być trochę speszony — inne tomy posiadam. Tego mi brakuje, a chciałbym... rozumiesz...

I na wiecznie zadowolonej twarzy Hilarjona ukazał się, niespożytkany na niej, grymas.

Nie miałem niestety Manna, nie mogłem więc służyć przyjacielowi.

Jakże zazdrościłem Hilarjonowi jego księgozbioru. Sam posiadałem niedużą pociechę podręcznych książeczek, wśród których słowo nik Arcta był najwybitniejszym dziełem. Kiedyś wybrałem się do Hilarjona, by wydrzeć mi jego tajemnicę zdobywania książek. Przy jacieli wciągał właśnie do inwentarza „Kul i Krzyż” Cherstertona, „Kształcenie woli” Papoła i piękne dziełko p. t. „Co słoneczko widać”. Gdy mu zadenam swe niedyskretne nieco pytanie, zaciągnął się dymem (był na miętym palaczem) i chrząknął niepewnie:

— Hm!...

— Widzisz — jałem się usprawiedliwiać — wiem, że masz jakieś nadludzkie sposoby wydoskonalenia książek poprostu z pod ziemi. Chciałbym cię nasładować. Skąd się wziął ten cały twój księgozbiór?

Hilarjon milczał.

— Wiesz nie powiesz mi, gdzie znalazłeś taką antykwarję, wyprzedaż, lombard, gdzie skupujesz książki tak tanio, że możesz ich nieść tak wiele. Źródła twoje muszą być nadzwyczajne, zważywszy w dodatku niekompletność twoich zbiorów...

— Ja nie kupuję książek — krzyknął na to Hilarjon. — Czy wyglądam na warjata?

— A tylko?... — zapytał zdumiony.

— Pożyczam.

— Pożyczasz?

— Oczywiście. Cały ten tutaj księgozbiór pochodzi z pożyczek. To jedyny sposób kolekcjonowania książek w dzisiejszych ciężkich czasach. Pożyczam. Książka leży u mnie rok, czasem dwa lata, gdy zaś właściciel nie upomina się o nią, wciągam dzieło do inwentarza.

I pokazując na swój imponujący zbiór dał ze zrozumiałą dumą:

— Oto masz wynik mej wiolettej zapobiegliwości.

Istotnie, musiałem go podziwiać. Coś równie prostego nigdy bym mi na myśl nie przyszło. A Hilarjon mówił:

— Nie należy tylko rozpowszechniać zbyt szeroko mego systemu, tobie mówię jako przyjacielowi. Rozumiesz przecie: źródła mogłyby wyschnąć.

W tej chwili przypomniałem sobie, że jeden z moich znajomych posiada ilustrowaną „Historję malarstwa”, o której oddawna marzyłem, a której kupię nie byłem w stanie. Ewviva! muszę ją pożyczyć czemprędzej. Zwracam się do fotela.

— Dziękuję ci, genialny sposób! — i wybiegłem od Hilarjona jak oparzony.

Ale byłem jeszcze na klatce schodowej, gdy dobiegł mnie głośny głos mego przyjaciela:

— Pamiętaj tylko, nikomu nie pożyczaj swych nabytków. Rozkradłbyś twą bibliotekę odrazu.

— Słusznie — pomyślałem. — Tak zrobię.

Odtąd nie narzekam na brak książek.

KRONIKA

Sobota
11
Luty

Dziś: Objaw. N.M.P.
Jutro: Eulalii P.
Wschód słońca 8.6 m 58
Zachód słońca 4.4 m 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 10-II—1933 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 748
Temperatura średnia: 2° C.
Temperatura najwyższa: 4° C.
Temperatura najniższa: 2° C.

Opad: 3.1
Wiatr: połudn.-wch.
Tętno: silny spadek
Uwaga: deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 11 lutego.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi gwałtownymi opadami. Znaczne ochłodzenie. Miejsami możliwe przymrozki. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

MIEJSKA.

— Redukcje personalne w elektrowni miejskiej. W związku z przeprowadzaniem przez magistrat reorganizacji pracy, dokonano również daleko idących zmian w elektrowni miejskiej. Odbiło się to na sprawach personalnych, gdyż magistrat, wykonując plan oszczędnościowy, przeprowadził w elektrowni miejskiej masowe redukcje. Zredukowano w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ponad 40 osób. Tak poważna redukcja musiała w konsekwencji wywołać daleko idące reorganizacje pracy.

Sprawie tej właśnie poświęcone zostało najbliższe posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej.

— Pielkielko doczekało się lepszych warunków. Ostatnio Magistrat uregulował ulicę Pielkielko. Dotychczas ulica ta była pod każdym względem zaniedbana i nie posiadała ani jednej ani chodnika. Jednocześnie Pielkielko, które tożę do tej pory w ciemnościach, otrzymało wreszcie niezbędne oświetlenie uliczne.

Z UNIWERSYTETU

— Odczyt w Auli Kolumnowej U. S. B. Wykład p. Jean Fabre na temat: „Racjonalizm i romantyzm w literaturze współczesnej” odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu w sobotę dnia 11 bm. o godzinie 19. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego. Komendant Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego stud. U. S. B. niniejszym podaje do wiadomości członków i sympatyków Oddz. Zw. Strzeleckiego, że w sobotę dnia 11 lutego b. r. o godz. 18-iej min. 30 w lokalu A. O. Z. S. przy ul. Wielkiej 68 m. 2 odbędzie się zwykłe zebranie członków Oddz. Zw. Strzeleckiego. Obecność członków — obowiązkowa. Goście mile widziani.

— I. Zjazd Akademicki Kola 1 p. p. Leg. Pol. Dnia 12 lutego b. r. odbędzie się w Warszawie I Org. Zjazd Kola 1 p. p. Leg. Pol. w Warszawie, w Kasyjne Garnizonowe Aleja Szuca 23.

W Zebraniu winni udział wszyscy b. żołnierze 1 p. p. b. Legionów Polskich i j. z. z okresu 1914 — 1918, oraz oficerowie 1 p. p. Leg. t. j. z. z okresu 1918 — do chwili obecnej. Zebranie to, jako Walne, powinno być możliwe najliczniej obsłone. Zebranie to zostanie zakończone w ciągu dnia 12.

Lista uczestników Zjazdu jest wyłożona w lokalu Związku Legionistów Polskich (z. Ber nardyński L. 10) codziennie od godz. 6—8 w. c. czorem. Wyjazd z Wilna nastąpi w sobotę (11 lutego). W razie większej ilości uczestników zostaną zarezerwowane specjalne woz. Ostateczne instrukcje zostaną wydane w piątek o godz. 8 w lokalu Związku Leg. Pol. gdzie się winni o tej porze zgłosić kandydaci na wyjazd.

— Wileńskie Akademickie Kolo Esperantystów przy U. S. B. (Uniwersytecka Nr. 1 m. 5) urządza dn. 12 b. m. w niedzielę, Wycieczkę do Muzeum T-wa Przyjaźni Nauk w Wilnie. Wycieczkę prowadzi kol. Adam Lesiński. Zbiórka o godz. 11.45 rano na placu Orzeszkowej przy wodociągach. Zapisy na miejscu zbiórki. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Komunikat Związku Oficerów Rezerwy. Zarząd Kola Wileńskiego ZOR. wzywa wszystkich swych członków, pozostających bez pracy, do niezwłocznego przybycia do Sekretariatu Kola przy ulicy Wileńskiej 33 w godz. od 18 do 20.

— I Walny Zjazd Kola 1 p. p. Leg. Pol. Wyjazd na Zjazd Walny 1 p. p. Leg. Pol. nastąpi dziś (w sobotę) o godz. 23 pociągami pociągami do Warszawy.

Obywatele, którzy zgłosili swoje uczestnictwo w Zjeździe, jawią się punktualnie o godz. 23 w sali II kl.

— Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że sekretariat Stowarzyszenia czynny jest w czwartki i soboty od godziny 17 do 19 (5—7 po południu) w lokalu Szkoły (Biskupia 4—4).

— Sprawozdanie z działalności T-wa Sw. Wincętego A. Paulo. W dn. 2 lutego r. b. odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze T-wa Sw. Wincętego A. Paulo w Wilnie. Po zagaleniu zebrania przez prezesa Rady p. A. Sawickiego i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sekretarz Rady p. A. Iwanowski złożył sprawozdanie z działalności T-wa w roku ubiegłym. W okresie sprawozdawczym działalność charytatywną rozwijało 10 Konferencyj na terenie Wilna oraz 1 Konferencyja w Grodnie. Członków czynnych było 124 i wspierających 332. Wspierano ogółem 1699 osób, w tym 816 dorosłych — 816 i dzieci 883. Przychód wynosił w sumie 18085 zł. 22 gr. i rozchód — 17626 zł. 12 gr. Mimo kryzysu gospodarczego i skurczenia się ofiarności społecznej działalność T-wa wyrażała dalszy swój rozwój tak co do ilości wspieranych osób, jak i wysokości udzielonych wsparć. Zebranie zaszczepiło swą obecnością JE. Ks. Arcybiskup R. Jędrzejowski, który zabierając głos, w gorących słowach zachęcał do wyłączenia wszystkich sił w niestępną duchową i materialną pomoc pozostającym w skrajnie nędzy bliźnim. Zamykając zebranie, przewodniczący Ks. Sowiński ze Zgrom. XX. Misjon. nawoływał do popierania akcji charytatywnej T-wa przez zapisywanie się na czynnych lub wspierających członków T-wa, podkreślając zarazem potrzebę zjednywania sił młodych i inteligentnych.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Wykłady z dziedziny wychowania fizycznego. W trymestrze II i III b. r. akad. doc. dr. E. Czarnecki wykładają Fizjologiczne podstawy wychowania fizycznego.

Wykłady odbywały się w soboty o godz. 6—8 w I-ej Sali Gmachu Głównym Uniwersytetu.

— Zebranie Kola b. Wychowawców Gimn. SS. Nazarek odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły.

— Odczyt w Instytucie Badań Europy Wschodniej. Kilkakrotnie gość Instytutu Naukowy — Badawca Europy Wschodniej ukraiński poeta, autor trylogii „Mazepa” — Bohdan Lepki, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na zaproszenie Instytutu E. W. — wygłosi w sobotę dnia 11 lutego b. r. o godz. 19 odczyt p. t. „Literatura ukraińska w najogólniejszym zarysie” i jako ilustracja wybor ukraińskich poetyckich utworów w oryginalnym i przekładach.

Odczyt odbędzie się w lokalu Instytutu Naukowy — Badawca Europy Wschodniej przy ulicy Arsenalskiej 8. Wstęp dla szerzej publiczności wolny.

RÓŻNE.

— Woda na Wilji przybiera. Wskutek ostatnich deszczów wczoraj podniósł się nieco poziom wody na Wilji.

— Podziękowanie. Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Wojewódzkiego Kola Ziemiaków za ofiarowanie 10 kg. miesięcznie tuczożon na rzecz Jadłodajni dla bezrobotnej i uboższej inteligencji przy ul. Wielkiej Nr. 51.

— Kursy sanitarne. Jednym z główniejszych obowiązków Czerwonego Krzyża w okresie pokoju jest przygotowanie kadry pielęgniarskiej, które na wypadek wojny stanęłyby do pracy, niosąc pomoc rannym i chorym żołnierzom. Spełniając ten obowiązek w myśl maksym. „Chcesz pokoju — zyskaj się do wojny” — Okręg Wileński Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje 2 miesięczne teoretyczne kursy sanitarne dla siostr pogotowia sanitarnego, w których nastąpi praktyka w szpitalu wojewojew.

Na kursa będą przyjmowane osoby w wieku od lat 17- do 30-tych posiadające świadectwa z ukończenia co najmniej 4 klas szkoły średniej, lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Wszelkich bliższych informacji zasięgnąć można w biurze P. C. K. w ul. Tatarska 5 codziennie w godzinach od 10 do 13.

Wykłady teoretyczne i praktyczne — bezpłatnie. Wpisowe — 20 zł. — przy zarejestrowaniu się w poczet siostr pogotowia sanitarnego, bez złożenia zobowiązania — wpł. sowe zł. 50.

ZABAWY

— Dancing P. W. Kobiet. Wileńskie Kolo Organizacji Przynosiobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że w sobotę dnia 11 bm. organizuje Dancing — w Cukierni Czerwonego Sztralla róg Tatarskiej i Mickiewicza.

Całkowity dochód przeznaczony na potrzebę hufców szkolnych i obozów letnich dla dziewcząt. — Zarząd Kola liczy na poparcie wileńskiego społeczeństwa i prosi o liczne przychyle do zabawy.

Wstęp 2 zł. — akademicki 1,50. — Pożyczkę o godz. 23.

Doskonała orkiestra. — Smaczny i tani bufet.

— „Dancing Towarzystwo” Opiekę Rodzicielską Gimn. Mickiewicza u Stralla. Opiekę Rodzicielską przy Gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie urządza w cukierni K. Sztralla (Mickiewicza 22) dnia 18 lutego br. „Dancing Towarzystwo”, dochód z którego przeznacza na wpływy dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum. Początek o godz. 23. Wstęp 2 zł. akademicki 1 zł.

— Bal Prawników. Dziś w sobotę dnia 11 bm. odbędzie się w salonom Kasyne Garnizonowej ciociarzy się tradycyjnie najlepszą opiniją wśród towarzyszy wileńskiego — BAL PRAWNIKÓW.

— Zabawa w Związku Urzęd. Kolejowych. W sobotę dnia 11 lutego r. b. o godzinie 22.30 będzie się zabawa taneczna w Związku Urzęd. Kolejowych u. Słowackiego 11. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u członków Zarządu oraz przy wejściu na zabawę.

Wstęp dla akademików i urzędników po 99 groszy od osoby. — Muzyka jazz-bando-wa.

— Zabawa taneczna. Staraniem Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej Średniej Państwowej Szkoły Przemysłowej — Handlowej im. Dmochowskiej w sobotę dnia 11 lutego odbędzie się o godz. 18 w sali szkolnej przy ul. Królewskiej Nr. 8 zabawa taneczna, uroczona działem koncertowym.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

W koncercie wezmą udział artyści teatru „Lutnia” p. Janina Kulczyńska, p. J. Morawski, p. W. Górecka oraz były artysta teatrów Cesarskich p. Mieczysław Worotyński, który między innymi odśpiewa Dal Szopena.

Na scenie
Nowy repertuar!
Aleksander Suchciecki, Stanisław Belski.
Na ekranie: Najwspanialszy film produkcji francuskiej
Ceny przystępne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Wileńska 38, tel. 9-26

„PAN”
Telefon 5-28.

WKRÓTCE
czarujący amant John Boles w swojej głośnej kreacji, w filmie erotyczno-obyczajowym p.t. BOCZNA ULICA

Dźwiękowe Kino
CASINO
Wielka 47, tel. 1541

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Światowid
ul. Mickiewicza 9.

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Na scenie
Nowy repertuar!
Aleksander Suchciecki, Stanisław Belski.
Na ekranie: Najwspanialszy film produkcji francuskiej
Ceny przystępne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Wileńska 38, tel. 9-26

„PAN”
Telefon 5-28.

WKRÓTCE
czarujący amant John Boles w swojej głośnej kreacji, w filmie erotyczno-obyczajowym p.t. BOCZNA ULICA

Dźwiękowe Kino
CASINO
Wielka 47, tel. 1541

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Światowid
ul. Mickiewicza 9.

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Grodzka 22, tel. 15-28

Na scenie
Nowy repertuar!
Aleksander Suchciecki, Stanisław Belski.
Na ekranie: Najwspanialszy film produkcji francuskiej
Ceny przystępne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Wileńska 38, tel. 9-26

„PAN”
Telefon 5-28.

WKRÓTCE
czarujący amant John Boles w swojej głośnej kreacji, w filmie erotyczno-obyczajowym p.t. BOCZNA ULICA